

MARYLA ZIELIŃSKA

PANI BÓG, WONSZ I WOLNOŚĆ



Fundacja Nowych Działań,
Nowy Teatr w Warszawie, Centrala

BIBLIA. RDZ. 1-11.

KSIĘGA LUDZI WOLNYCH

reżyseria: Michał Zadara, scenografia:

Robert Rumas, muzyka: Jan

Duszyński, premiera: 1 września 2017

Chaos jest biały. To nie jest żadna czarna dziura i nic tu wielkiego nie wybuchą. Wchodzimy do małej sali Nowego Teatru, przy szatni wita nas miły konferansjer (Robert Koszucki), obok kręci się dziewczynka z tekturową tabliczką, na której namalowała słowo „Chaos”. Za nimi odsłonięte to, czym się robi spektakl: stół akustyka i oświetleniowca, cała obsługa, zsunięte stoły, na których, podobnie jak na białej podłodze, równiutko

poukładane są wiaderka z farbami, w nich pędzle, obok miski z wodą, ściereczki, kartony do malowania, rekwizyty. Kręcą się też aktorzy: dzieci w różnym wieku, Barbara Wysocka, Paulina Holtz. Nie brakuje reżysera – Michała Zadary. Nikt z nich specjalnie nie zwraca na nas uwagi. Widzimy, jak się robi teatr i jednocześnie jesteśmy do niego zapraszani.

Najstarsza dziewczynka, Julka¹, odlicza widzów i w małych grupach wpuszcza ich do białego namiotu.

Mimo że ogromny, prawdę mówiąc nie przyciągnął wcześniej wzroku. A to jest Chaos, proszę państwa! A Julka to Bóg! Raczej Pani niż Pan Bóg, bo mówi Biblią, używając rodzaju żeńskiego. Nie jest to żaden długowłosy starzec z brodą, w powłóczystych szatach, z wyciągniętą ręką, tylko szczupła blondynka w dżinsach, białej koszulce na ramiączkach, w trampkach, z włosami związanymi na czubku głowy. Na publiczność czekają poukładane na podłodze czyste kartony, wiaderka z farbami i pędzle. Zadaniem widza jest się przy kartonie i wykonywać polecenia aktorów, ale z dużą dozą dowolności. Od kropki, ku naszemu zaskoczeniu, dochodzimy do obrazów przedstawiających faunę, florę... Wykonujemy je wspólnymi siłami, ponieważ zamieniamy się miejscami, pędzlami, farbami. Bomba idzie w górę, namiot zostaje podciągnięty, a my, już umazani, możemy się na uwolnionej w ten sposób widowni. I dobrze nastroszeni – wciąganie publiczności do działań, o dziwo, nie ma tu znamion opresji. Czujemy się współtwórcami inscenizacji, bo nasze obrazki służą Bogu w siedmiodniowym dziele stworzenia świata. Akcja (powiedzmy, jak u Brechta) anonsowana jest tabliczkami. Dziewczynka-asystentka maluje na nich kolejne liczby – dzień 1, 2, 3... – i krocząc wokół sceny, demonstruje je publiczności.

A gdy Bóg pada na swym dziele, strudzona stwarzaniem świata farbami i słowem, przychodzi czas na kolejne rozdziały z Biblii, do jedenastego. Świat w swoje ręce bierze człowiek (na scenie dominują Paulina Holtz, Robert Koszucki, Barbara Wysocka, ale nic nie odbywa się bez dzieci), no i, jak wiadomo, od tego momentu nie brakuje nieszczęść. Ale żeby nie było tak, że czynione są przez aktorów, a widzowie mają czyste ręce, publiczność ma znów poczuć, że współtworzy teatr. W imię tego, że wszyscy, każdy z osobna buduje świat i odpowiada za jego kształt.

Barbara Wysocka farbami (na podłodze) i słowem przedstawia genealogię rodzaju ludzkiego, a żebyśmy poczuli więzy krwi z pierwszymi rodzicami,

zaprasza nas do malowania teatralnego horyzontu. Upstrzona farbami scena zostaje przykryta czterema długimi kartonami. Jedna strona widowni jest poproszona, żeby się wygodnie rozłożyć na ogromnym kartonowym prostokącie, a druga otrzymuje grube flamastry i zadanie odrysowania konturów ciał. Tak więc leżą pokotem i dostojni profesorzy, i szacowni redaktorzy, i dziadkowie, i rodzice, i tak zwana warszawka... i poddają się procedurze. Tylko odrysowany widz może wstać i sięść z powrotem na swoim miejscu, ale na chwilę, bo następuje zamiana stron. I to także nie jest koniec. Dostajemy kubelki z farbami i pędzle – trzeba wypełnić kontury kolorami. Mamy na to ograniczony czas, zegar głośno odlicza minuty. No i aż furczy! Końce kartonów zostają przypięte do sztankietu i podciągnięte do góry. Staje horyzont teatralny, jak firmament, na którym odcisnęliśmy swój ślad. Widok imponujący, nie przymierzając jak witraże Stanisława Wyspiańskiego u franciszkanów w Krakowie.

Jedenaście rozdziałów z Księgi Rodzaju pokazanych zostało bardzo prostymi środkami, tak jakby Zadara i Wysocka swoje rodzinne zabawy z dziećmi i czytanie im na głos przenieśli pod dach teatru, zaprosili innych, pokazując, że teatr nie służy do bywania w nim i nie musi mieć drogiej wystawy, by spełnić swą misję. Czyli bawić, dawać do myślenia, oswajać z rzeczywistością, radować, trwożyć, pozwolić poczuć się częścią wspólnoty, a jednocześnie pozostać sobą. Maja – najmłodsza aktorka – grając ogon węża, który namówił Ewę do spróbowania owocu z drzewa poznania dobrego i złego, tak jak pozostałe dzieci kreujące Szatana, trzymała własnoręcznie wymalowaną tabliczkę-identyfikator: „wonsz”. Można? Można. Podtytuł przedstawienia brzmi *wszak Księga ludzi wolnych*. W czasie ładowania zwierząt na arkę (maskotek do kontenera), za burtą pozostawało niezauważone przez Noego stworzenie, a już potop ruszał... Jedno z dzieci nie wytrzymało napięcia, poderwało się na równe nogi, łamało ręce, krzyczało, pokazywało palcem – uratowało. Inne w scenie wysyłania gołębia

przez Noego, by sprawdził, czy odsłonił się gdzieś ląd, rzeczowo oznajmiło wszem wobec: „kaczka nie fruwa” (gołębia grała maskotka-kaczuszka).

Tej wolności jest więcej. Barbara Wysocka relacjonując dzieje Kaina i Abla, przypomina, że jest wiele tłumaczeń Biblii, a więc, w domyśle, interpretacji. Tę tu, teatralną, też trzeba traktować jak propozycję, a nie wykładnię. Bóg u Zadary nie wie wszystkiego i nie jest ideałem, zastanawia się, powstrzymuje swą mściwość. Można z nim pogadać. Nawet nie wiem, czy ten sceniczny Bóg jest traktowany „per pan”?! Allen Kuharski w tekście w programie (redagowanym przez reżysera) uświadamia, że Michał Zadara studiował teatr, politologię, religię, a także filozofię Martina Bubera w Swarthmore College w Filadelfii w Pensylwanii, a więc w uczelni, mieście i stanie założonym przez kwaków, pacyfistyczną grupę religijną wygnaną z Anglii, między innymi za to, że do króla zwracała się jak do wszystkich innych, „per ty”. „Kwakrzy w bezpośredniości, prostocie i braku ceremoniału widzieli możliwość kontaktu z absolutem” (Kuharski, 2017).

Zadara czytając w Biblii wolność, przekazuje ją swemu zespołowi i widzom, ale nie zapomina o tym, że źródło jest jedno. „Natchniona przez Boga” księga pojawia się jako rekwizyt – hebrajska współczesna książka, czytana przez Paulinę Holtz, w naszym pojęciu od końca. To także przejaw misji edukacyjnej reżysera.

Akcja zawisła na Wieży Babel. Dzieci-aktorzy zaczepiają wychodzących widzów pytaniem, gdzie jest plaża. I nie rozumieją, gdy się chce pogratulować im występu. Co robi Pani Bóg, dowiemy się w kolejnych odcinkach trylogii opartej na Księdze Rodzaju 12-50: 8 grudnia tego roku druga część (Abraham, Lot, Sodoma i Gomora), na wiosnę przyszłego trzecia (Józef i jego bracia). „Chciałem wystawić Biblię głównie dlatego, żeby na poważnie zająć się historią Izraela, ale uznałem, że zanim do tego dojdziemy, trzeba zobaczyć, co się wydarzyło wcześniej – Pięcioksiąg Mojżesza zajmie nam 15 spektakli, dopiero wtedy Żydzi wrócą do Izraela i zaczną się dzieje,

czyli epoka sędziów, pierwszych królów” (Szymańska, 1 IX 2017). „To już byłoby całkiem monumentalne, można by grać longiem, od godz. 10 rano do 1 w nocy, bez przerwy” (Mrozek, 31 IX 2017).

Farby wodne są zmywalne i nie uczulają, nie bójmy się. Zadara robi Biblię dla „ludzi od lat 6, ale młodszych też wpuścimy”, każdy może się zmęczyć, a reżyser i aktorzy zachęcają swoim przykładem, by poleżeć w kącie na podłodze czy na pufach. Plakat do przedstawienia zdobi kosmiczna dziura, w której majaczy oko Stwórcy, ale równie dobrze może to być ciastko z dziurką, obwarzanek. ■

¹ Julia Leszkiewicz, dwunastolatka z Wrocławia, która występowała u Michała Zadary już w *Dziadach* (Różia, mówiła też *Drogę do Rosji*) w Teatrze Polskim we Wrocławiu i w *Fantazym* (Stella) w Teatrze Powszechnym w Warszawie.

Bibliografia:

Kuharski, Allen, *Boskie dzieci*, tłum.

M. Orczykowska, red. M. Zadara,

Paryż, sierpień 2017, w program do przedstawienia.

Mrozek, Witold, *Michał Zadara przenosi Biblię na scenę. Boga zagra 12-latka.*

„Za wolność człowiek płaci straszliwą

cenę”, „Gazeta Wyborcza – Kultura

online”, 31 IX 2017. [http://wyborcza.](http://wyborcza.pl/7,112395,22299649,michal-zadara-przenosi-biblie-na-scene-boga-zagra-12-latka.html)

[pl/7,112395,22299649,michal-zadara-przenosi-biblie-na-scene-boga-zagra-12-latka.html](http://wyborcza.pl/7,112395,22299649,michal-zadara-przenosi-biblie-na-scene-boga-zagra-12-latka.html), dostęp: 11 IX 2017.

Szymańska, Izabela, *Michał Zadara reżyseruje Biblię. Premiera w Nowym Teatrze,*

„Co Jest Grane 24 online”, 1 IX 2017; [http://](http://cojestgrane24.wyborcza.pl/cjg24/1,13,22303272,146962,Michal-Zadara-rezyseruje--Biblie---Premiera-w-Nowy.html)

cojestgrane24.wyborcza.pl/cjg24/1,13,22303272,146962,Michal-Zadara-rezyseruje--Biblie---Premiera-w-Nowy.html,

dostęp: 11 IX 2017.